

PIOTR ZAREMBA

## NOWA METODYKA STUDIÓW PRZESTRZENNYCH NA ZIEMIACH ZACHODNICH

### I

Zjawiska zachodzące przy zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich oraz zmiany strukturalne dokonujące się od lat czterdziestu na tym obszarze mają wyraźny akcent przestrzenny. Rozpatrywane jedynie ze stanowiska ekonomisty, demografa czy socjologa, względnie ograniczone do rzędu monografii czy opisów — problemy te, jeśli nie są poddane syntezie przestrzennej, stanowią jedynie szereg opracowań przyczynkowych bez zdecydowanego kompleksowego obrazu całości.

Planowanie przestrzenne w Polsce ma już za sobą piękną kartę. W okresie międzywojennym umiało śmiało wybiec myślą twórczą daleko naprzód i chociaż nie objęło swym zasięgiem całego ówczesnego obszaru kraju, to jednak wskazało główne kierunki rozwojowe dla niektórych jego regionów. Zostały już wówczas zapoczątkowane prace badawcze nad przestrzennym ukształtowaniem regionu poznańskiego, kończące się, rzecz jasna, na ówczesnej granicy zachodniej kraju.

Gdy granice te zostały w 1945 r. przesunięte do linii Odry i Nysy, wówczas dopiero otworzyły się szerokie perspektywy dla kompleksowego planowania przestrzennego całej Polski zachodniej. Mogło ono objąć swym zasięgiem obszary będące pod wpływem trzech wielkich centrów: Szczecina, Poznania i Wrocławia. Planowanie to mogło ustalić współzależności rozwojowe pomiędzy stykającymi się ze sobą połączeniami ziem nowych i starych, mogło określić funkcjonalnie najlepszy podział administracyjny, który by się przyczyniał do scalenia ze sobą obu części kraju, a nie podkreślał przypadkowości dawnej linii granicznej.

Pierwsze lata powojenne sprzyjały takiej pracy badawczej. Powstały wówczas w każdym województwie tzw. Regionalne Dyrekcje Planowania Przestrzennego, których praca była centralnie jedynie koordynowana. Właśnie z tego okresu datują się opracowania uproszczonych planów urbanistycznych dla miast Ziemi Odzyskanych oraz pionierskie opracowania niektórych regionów rolniczych (np. Piryce), jak również próby ogólnej syntezy przestrzennej, opublikowane w wartościowym Atlasie Ziemi Odzyskanych z 1947 r.

Te skromne, choć bardzo obiecujące formy działania twórczej myśli planistycznej zostały zahamowane na przełomie lat 1949—1950. Planowanie przestrzenne, stanowiące nieodłączną całość z prawdziwym planowaniem gospodarczym, zostało wówczas oficjalnie zarzucone, a dotychczasowy dorobek w tej dziedzinie nie został wykorzystany. Jedyne ściśle pojęta urbanistyka, zajmująca się przestrzenno-gospodarczym planowaniem miast, nadal się rozwijała, przechodząc do coraz to bardziej realistycznych metod.

## II

Zmiany gospodarcze i administracyjne, zaszły w Polsce po jesieni 1956 r., przyniosły w swej logicznej konsekwencji nawrót do naukowej metody planistyki przestrzennej. Znowu stanęły przed nami te same problemy, ale w jakże zmienionej postaci.

Jaki był stan planowania przestrzennego w końcu 1956 r. na Ziemiach Zachodnich? Obronną ręką wyszła z pewnego kryzysu myśli twórczej jedynie urbanistyka. W tym bowiem najtrudniejszym okresie wytworzyły się nowe metody planowania urbanistycznego, całkowicie oryginalne i będące twórczym wkładem nauki polskiej do rozwoju miast. Mam tu na myśli przede wszystkim metodę planów etapowych (opracowaną przy czynnym udziale Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury w latach 1954—1955). Metoda ta opiera się na stwierdzeniu, że nie tylko przyszły, bardzo odległy okres perspektywiczny wymaga planowania, ale szczególnie najbliższy, etapowy okres realizacyjny winien stać się przedmiotem badań planistycznych. Szereg większych miast Ziemi Zachodnich miał już w tym czasie zaakceptowane plany swego rozwoju. Aktualność i przydatność tych opracowań wychodzą właśnie obecnie na jaw w okresie wzmożonej działalności samorządu terytorialnego.

Gorzej natomiast przedstawiało się zagadnienie planowania rozwoju miast małych. Lekceważenie roli małych miast i historia ich upadku w ostatnich latach są ogólnie znane, jak również uchwycone zostały już istotne przyczyny tego zjawiska. A jedną z tych wielu przyczyn jest fakt, że przywiązując nadmierną wagę do produkcji jako podstawowego czynnika miastotwórczego małego miasta — zagubiono ze szkodą dla mieszkańców miasta i jego zaplecza rolę usługową miasteczka wobec funkcjonalnie ściśle określonego obszaru. Po prostu podano wówczas w wątpliwość rację bytu małego miasta w ustroju socjalistycznym, dogmatycznie i nienaukowo ustosunkowując się do rozwiązania tego problemu.

Urbaniści zdawali sobie sprawę z tego, że wszelkie plany sztucznej aktywizacji małych miast względnie plany tzw. ich uporządkowania będą dopóty zawodne, dopóki nie zmienią się podstawowe warunki ekonomiczne decydujące o rozwoju tych miast nie tylko jako ośrodków produkcyjnych, ale przede wszystkim jako ośrodków usługowych. Jednocześnie z tym pogłębiało się przekonanie, że małego miasta nie można planować w oderwaniu od jego zaplecza i że niezbędne staje się opracowanie takiej metody planistycznej, która by projektowanie urbanistyczne podbudowała planowaniem przestrzenno-gospodarczym w skali regionu i mikroregionu.

A właśnie takiego kompleksowego planowania regionalnego brakło zarówno na Ziemiach Zachodnich, jak i w całym kraju. Uznane za niepotrzebne było ono stosowane w rzadkich wypadkach, przeważnie przy kompleksowym planowaniu wielkich zurbanizowanych zespołów (Górnośląski Okręg Przemysłowy). Natomiast obszary mniej atrakcyjne, regiony, gdzie nie przewidywano wielkich inwestycji, a więc niemal cały rolniczy obszar Ziemi Zachodnich nie był objęty ówczesnym planowaniem regionalnym.

Można również stwierdzić brak kompleksowego planowania wsi, której rozwój odbywał się według wskazówek odgórnych. Elaboraty tabelaryczno-opisowe, różnego rodzaju monografie, ekonomiczne dociekania aktywizacyjne nie były opierane na syntezie przestrzennej, nie były pogłębiane stwierdzeniem skutków wtórnych, jakie dana inwestycja czy propozycja pociąga za sobą. Małą też stała się przydatność tych opracowań, gdy w nagły, lecz skuteczny sposób zmienił się kierunek naszej polityki rolnej.

### III

Zaczęliśmy zatem z początkiem 1957 r., z wyjątkiem „wielkiej” urbanistyki, naszą pracę planistyczną niemal że od podstaw. Jednak już w ciągu dwóch lat dokonały się daleko idące przemiany metodyczne i myślowe, choć w formach organizacyjnych niedaleko odbiegających jeszcze od poprzednich.

Szczególnie urbanistyka przystąpiła do ofensywy na szerokim polu. Wychodząc z założenia, że iluzoryczne jest planowanie miasta bez jednocześnie (jeśli nie uprzedniego) planowania jego zaplecza — przystąpiliśmy do naukowego rozeznania problemów regionalnych zarówno w skali województwa, w skali mniejszego funkcjonalnego regionu, jak i w skali najmniejszego zaplecza poszczególnych miast. Należało odrobić wieloletnie opóźnienie i w związku z tym trzeba było równoległe z konsultacją prak-

tycznego planowania rozpocząć badania nad współzależnością rozwoju miasta i wsi, jak również nad ustaleniem teorii rozwoju mikroregionu.

Obecnie, obok normalnych prac urbanistycznych, poszczególne urbanistyczne pracownie wojewódzkie przystępują do syntetycznych opracowań regionalnych, słusznie opierając je na badaniu funkcjonalnych układów ciężarów sieci osiedleńczej. W pracach tych są obecnie szczególnie zaawansowane miejskie i wojewódzkie pracownie szczecińskie oraz wojewódzka pracownia poznańska.

Naukową podbudowę do tych prac stanowią na razie jeszcze nieliczne opracowania przykładowe niektórych mikroregionów. Można do nich zaliczyć opracowania mikroregionu Sempopola w woj. olsztyńskim, powiatu szubińskiego w województwie bydgoskim oraz strefy wpływu miasta Kamienia w województwie szczecińskim. To ostatnie opracowanie wykonał zespół pracujący pod kierunkiem autora niniejszego artykułu.

#### IV

Analizując te skromne jeszcze początki należy stwierdzić, że opracowania regionalne stanowią obecnie jedną z podstaw trwałego zagospodarowania Ziemi Zachodnich. Samo tzw. planowanie ekonomiczne, nie poparte przestrzennym rozeznaniem wszelkich konsekwencji i skutków poszczególnych zamierzeń, nie jest ani wystarczające, ani też dość realne. Również przyczynkowe, monograficzne rozeznanie poszczególnych miast czy regionów nigdy nie da syntezy całości, będąc poza tym stwierdzeniem możliwości rozwojowych bez podania drogi do tego rozwoju wiodącej.

Natomiast kompleksowe opracowania regionalne, wskazujące zarówno docelowe, perspektywiczne zamierzenia, jak również szczegółowo obrazujące kolejność realizacji zamierzeń (plan etapowy) stanowi wspólną bazę wyjściową dla:

- 1) planowania miast (urbanistyka),
- 2) planowania wsi (rurystyka),
- 3) planowania wszelkich inwestycji komunikacyjnych, usługowych i produkcyjnych danego obszaru.

Między planowaniem przestrzennym sąsiadujących ze sobą obszarów wojewódzkich istnieje rzecz jasna ścisła więź określana przestrzennogospodarczymi wytycznymi planu krajowego. Natomiast często na takim ujęciu traci sam obszar styku pomiędzy poszczególnymi województwami i dlatego obszar ten winien być poddany dodatkowym badaniom planistycznym. Pozostaje wreszcie problem planowania mikroregional-

nego, planowania zapleczy miast dużych i małych, ustalenie funkcjonalnego układu ciężen poszczególnych miast i osiedli.

## V

Te wszystkie problemy rozszerzające planowanie przestrzenne z urbanistyki do szerokiej problematyki regionu — stają się szczególnie ważne dla obszaru Ziemi Zachodnich.

Widzę obecnie kilka zarysowujących się kierunków badań i opracowań planistycznych, ważnych dla należytego ustalenia kierunku rozwojowego tych ziem.

1) Planowanie regionalne z uwagi na ułatwienie organizacyjne przeprowadzane jest w granicach poszczególnych województw. Granice te są przeważnie wynikiem bądź to dawnych podziałów administracyjnych, bądź to powstały na skutek politycznych usztywnień dawnego przebiegu granicy polsko-niemieckiej, względnie są wynikiem kolejnych dorywczych posunięć, nie zawsze opartych na funkcjonalnym rozeznaniu istotnych potrzeb.

W ten sposób przeprowadzane planowanie regionalne wychodzi niejako od swego ośrodka wojewódzkiego i dochodząc do usztywnionej a nie kwestionowanej przez siebie granicy administracyjnej — może jedynie częściowo nawiązywać do wyników opracowań przestrzennych sąsiedniego województwa.

Koordinację sąsiadujących ze sobą opracowań przestrzennych można przeprowadzić przy pomocy komisijnego porozumienia, jednak będzie to miało zawsze administracyjny, dorywczy charakter, a nie będzie naukowym badaniem stosunków panujących na pograniczu dwóch różnych organizmów przestrzennych.

Przenosząc te rozważania na teren Ziemi Zachodnich można stwierdzić, że istnieje paląca potrzeba opracowań przestrzennych szczególnego rodzaju, które wychodzą poza zakres zainteresowań poszczególnych województw. Chodzi tu o przestrzenne zbadanie obecnego stanu powiązania Ziemi Zachodnich z resztą kraju.

Celem takiego studium powinno być między innymi ustalenie, jakie zmiany należy wprowadzić do obecnego układu administracyjnego, oraz ustalenie kierunków rozwojowych dla obszarów obustronnie przytykających do międzywojennej zachodniej granicy państwa polskiego. Studium to, oparte na badaniu układu ciężen oraz powiązań komunikacyjnych, stanowić będzie jednocześnie krytyczną ocenę planowania regionalnego przeprowadzanego po obu stronach tej granicy.

Dalszym celem tego studium powinny być wnioski odnoszące się do rozwoju niektórych ważnych ośrodków miejskich, położonych na pograniczu Ziem Zachodnich i reszty kraju. Ośrodki te są dotąd jeszcze nie należycie wykorzystane, między innymi wskutek wadliwego podziału administracyjnego (np. Piła czy też Kalisz). Połączone to powinno być z krytyczną analizą lokalnych powiązań komunikacyjnych, a w szczególności powiązań międzyregionalnych.

2) Drugim typem studiów przestrzennych winien być funkcjonalny podział regionów Ziem Zachodnich na strefy wpływów poszczególnych miast i miasteczek. Praca ta stać się powinna podstawą do zbadania obecnego stopnia wykorzystania małych miast jako ośrodków usługowych, określając funkcjonalny zasięg ich zapleczy. Jak już wspomniano, szereg opisów powiatów Ziem Zachodnich miało przede wszystkim charakter prac monograficznych, stosujących słuszną metodę geograficzną dla wykrycia istniejących możliwości aktywnizacyjnych. Natomiast brak było opracowaniom tego typu syntetycznych wniosków przestrzennych.

Dlatego też należałoby, kontynuując opracowania monograficzne, poszerzyć je o rozeznanie przestrzenne, kumulując tym samym opracowania geograficzne z przestrzennymi. Istnieje szereg problemów, które rozwiązać można należycie jedynie drogą przestrzennej analizy i syntezy. A tymczasem parcelacja państwowych gospodarstw rolnych oraz wzmożone budownictwo indywidualne wokół wielkich miast odbywają się niejednokrotnie bez planu przestrzennego. Planowania wsi właściwie dotąd jeszcze się nie praktykuje; plany rozwoju małych miast opracowywane są zaś niejednokrotnie bez jednoczesnego planowania ich zaplecza. Stąd też powstaje konieczność przestrzennych opracowań mikroregionalnych.

3) Te same zagadnienia w jeszcze bardziej złożonej postaci spotyka się w strefie podmiejskiej wielkich miast. Doskonałe opracowanie strefy podmiejskiej Szczecina, obecnie wykończane, wykazuje, jaki przemożny wpływ na rozwój miast wywiera ich najbliższe zaplecze, które dotąd było rozpatrywane jako oddzielna jednostka planistyczna. Jednocześnie zaś wielkie miasto oddziałuje na swoje zaplecza w sposób decydujący.

Badania struktury przestrzennej strefy podmiejskiej doprowadzi do równoległości między rozwojem samego miasta i jego zaplecza. Będzie to szczególnie ważne dla Piły, obecnie wciśniętej między trzy województwa, lub dla Kalisza, tak ściśle powiązanego z Ostrowem.

## VI

Można by mnożyć problemy planistyczne, wymagające rozwiązania. Zachodzi pytanie, w jaki sposób mają być te badania przeprowadzane. Otóż w zależności od celu pracy, przyjętej metody i zespołu roboczego można by te problemy podzielić na:

- a) naukowe opracowania metodyczne o wielkiej przydatności praktycznej;
- b) nowe opracowania planistyczne, torujące drogę dalszym pracom tego typu;
- c) normalne opracowania robocze, oparte na ustalonej i wypróbowanej metodzie.

Podział ten daje wskazówkę odnośnie do organizacji prac i studiów przestrzennych na terenie Ziemi Zachodnich. Tak np. problemy a) winny być opracowane pod egidą instytutów naukowych lub katedr wyższych uczelni; problemy b) będą mogły być opracowywane przez bardziej wybijające się pracownie urbanistyczne lub regionalne pod kontrolą naukową poprzednich instytucji. Prace zaś wymienione pod c) należą do normalnego zakresu pracowni planistycznych, rozrzuconych w terenie.

Prace o charakterze naukowo-badawczym winny być prowadzone na samych Ziemiach Zachodnich przez naukowców dobrze obznajmionych z ich specyfiką. W latach 1957—58 Instytut Urbanistyki i Architektury w Warszawie finansował niewielki zespół naukowy w Szczecinie, jedyną swą terenową placówkę. Celem tej placówki było prowadzenie badań struktury przestrzennej Ziemi Zachodnich. Niestety, właśnie ów terenowy zespół, łącznie liczący 2<sup>1/2</sup> etatu i 4 pracowników, zlikwidowany został w czerwcu 1958 r. przez swą instytucję macierzystą w ramach redukcji personalnych. Z inicjatywy Rady Naukowej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich są kontynuowane dalsze prace tego zespołu. Powołany przy tej Radzie Naukowej tzw. Zespół Struktury Przestrzennej Ziemi Zachodnich może się stać organem koordynującym naukowe opracowania przestrzenne tego terenu, zastępując tym samym brak zrozumienia tych spraw ze strony niektórych instytutów resortowych. Jako pierwszą pracę w tej dziedzinie przewiduje się badania naukowe „optymalnego przebiegu podstawowych granic administracyjnych wybranego regionu obustronnie przytykającego do dawnej granicy państwa z punktu widzenia układu ciążen i powiązań komunikacyjnych”. Praca tej treści prowadzona pod kierunkiem autora niniejszego artykułu została ukończona u schyłku 1958 r. (na tle regionu Piły).

Rozważając stronę organizacyjną tych badań uważam, że Instytut Zachodni, jako instytut naukowy, mógłby również poszerzyć zakres swej

działalności podejmując problematykę regionalnych badań przestrzennych i w ten sposób zastępując częściowo nie rozumiejące wagi Ziemi Zachodnich instytuty resortowe. Ponadto większy udział w tych pracach mogłyby wziąć Katedry Planowania Przestrzennego naszych politechnik.

b) Twórcza rola ewentualnej przestrzennej komórki naukowo-badawczej przy Instytucie Zachodnim polegać może też na stałej naukowej konsultacji terenowych pracowni planistycznych, które, trzeba przyznać, obecnie przy jedynie dorywczej pomocy naukowców same ustalają nowe metody pracy i badań. Ziemi Zachodnie nie mogą czekać na skrytowanie się teorii planistycznych w dalszej przyszłości, dlatego też raz jeszcze wysuwam sugestię poszerzenia zakresu pracy instytutów terenowych studiami z zakresu planowania przestrzennego.